Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 188. Sosnowiec, czwartek 18 lipca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92 telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

# Gorączkowe zbrojenia Chin i sowietów

## Pojednawcza odpowiedź Nankinu na ultimatum Moskwy.

LONDYN, 17.7. Konflikt sowiecko-chiński nie przestaje grozić wybuchem wojny na Dalekim Wschodzie. Zarówno Chiny, jak i Sowiety zbroją się gorączkowo, koncentrując wojska na granicy Mandżurji.

Mobilizacja w Chinach czyni szybkie postępy. Skoncentrowano już około 60 tys. żołnierzy. Przez Charbin przeciągnęła kawalkada 70 samochodów pancernych, udając się na front. Straż kolei wschodnio-mandżurskiej wzmocniono o 5 tys. żołnierzy.

Emigranci rosyjscy w liczbie 50 tys. oddali się do dyspozycji rządowi chińskiemu dla walki z bolszewikami.

Wielkie wrażenie wywarła w Moskwie wiadomość, iż przywódca białogwardzistów syberyjskich gen. Siemionow planuje napad na terytorjum sowieckie, mając zamiar utworzyć ze wschodniej Syberji państwo buforowe.

Na syberyjskiej linji kolejowej zauważono szereg pociągów z wojskami sowieckiemi, zdążającemi na granicę mandżurską. Przez Czytę przejechało kilku pociągów sowieckich z ciężką artylerją.

W pobliżu stacji granicznej Mandżuli wojska sowieckie okopują się w obliczu skoncentrowanej po drugiej stronie granicy 10-tysięcznej armji chińskiej.

Według niesprawdzonych wiadomości mandżurską granicę przekroczył już oddział czerwonej armji, złożony z 2 tys. żołnierzy.

MOSKWA, 17.7. Rząd sowiecki otrzymał dziś za pośrednictwem chińskiego charge d'affaires w Moskwie notę rządu chińskiego, zawierającą odpowiedź na ostatnie ultimatum sowieckie. Nota zredagowana jest w formie instrukcji do chińskiego charge d'affaires i utrzymana w tonie pojednawczym.

Rząd sowiecki postanowił na powyższą notę chińską nie reagować i czekać na oficjalną odpowiedź na swoje 3-dniowe ultimatum. Odpowiedź nadejdzie prawdopodobnie z pewnem opóźnieniem, gdyż tłumaczenie tekstu ultimatum na język chiński zajęło tak wiele czasu, że ultimatum do Nankina jeszcze nie nadeszło.

Poselstwo chińskie w Moskwie zgodziło się na udzielenie wizy wjazdowej do Chin członkowie komisarjatu komunikacji, Serebriakowi.

Wobec tego Serebriakow uda się niezwłocznie do Charbina, gdzie rozpocznie rokowania z władzami chińskiemi w sprawie kolei mandżurskiej.

Gdyby bezpośrednie rokowania chińsko-sowieckie nie dały wyniku, Litwinow zamierza prosić Stany Zjednoczone o przyjęcie roli sędziego rozjemczego.

RYGA, 17.7. Chociaż pisma sowieckie zapowiadały, że rząd rosyjski dążyć będzie do pokojowego załatwienia zatargu chińsko-sowieckiego, to jednak masowe demonstracje przeciw Chinom odbywają się pod hasłem wojny.

W Leningradzie na wiecu uchwalono rezolucję, która zapewnia że robotnicy gotowi są chwycić za broń przeciwko Chinom.

W Czycie na Syberji wiec zorganizowany przez władze, powziął rezolucję, twierdzącą, że wojna z Chinami byłaby prowadzona o zwycięstwo komunizmu w Chinach.

Poza tem w Czycie dokonano pogromu ludności chińskiej. Tłum zdemolował kilka sklepów chińskich.

### ODCZYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 17.7. (wł.) W kołach politycznych utrzymują, że odczyt, który wygłosi marsz. Piłsudski na zjeździe legjonistów zawierać będzie główne wytyczne reformy ustroju państwa.

### ROZWIĄZANIE ZARZĄDÓW KAS CHORYCH W PŁOCKU I GOSTYNINIE.

WARSZAWA, 17.7. (wł.) Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach rozwiązane być mają zarządy kas chorych w Płocku i Gostyninie.

### W Kałuszynie pobiły się dwa bratnie stronnictwa.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) Dziś rano powstała w Kałuszynie walka między komunistami, a żydowskiem stronnictwem "Bund".

Przyczyną walki był fakt następujący: w lokalu komunistów zginęły ostatnio bardzo ważne instrukcje. Komuniści posądzili o kradzież tę wrogie im stronnictwo „Bund".

Na tem tle doszło do bójki, przy czem obydwie strony używały rewolwerów i noży. Wiele osób odniosło rany.

Przybyła policja zlikwidowała walkę i aresztowała kilkanaście osób.

## Zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego płyną do kraju.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) Do portu w Horcie, na Azorach przybył dziś polski okręt wojenny »Iskra«, wiozący na pokładzie do kraju zwłoki tragicznie zmarłego ś. p. majora Idzikowskiego. Na pokładzie znajduje się również i ranny major Kubala.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) Do stolicy nadeszła następująca depesza od komendanta statku wojennego »Iskra«:

HORTA, 17.7. Dnia 15 lipca rb. przeniesiono zwłoki śp. majora Idzikowskiego na statek »Iskra« przy asyście duchowieństwa, przedstawicieli władz, oddziału marynarzy polskich i oddziału żołnierzy portowych.

Zwłoki zostały przykryte banderami Polski i Portugalji.

Koszty pogrzebu pokrył rząd portugalski, który przesłał też majorowi Kubali wyrazy uznania.

Major Kubala pozostaje na leczeniu na statku »Iskra«.

Jego stan fizyczny i duchowy szybko polepsza się.

Za kilka dni będzie on zdolny do odbycia podróży.

Major Kubala otrzymuje z zagranicy dużo telegramów z wyrazami współczucia.

Cała ludność wyspy Gracioza okazała wiele serdeczności i pomocy.

Dowódca »Iskry« złożył pewną kwotę gubernatorowi dla mieszkańców, poparzonych lekko podczas eksplozji silnika samolotu w chwili jego lądowania.

W związku z badaniem przyczyn katastrofy gubernator miejscowy stwierdził pisemnie silne strzelanie i wysadzanie motoru samolotu, szybującego nad wyspą.

Ważniejsze i cenniejsze części motoru znajdują się na »Iskrze«.

»Iskra« stoi w dalszym ciągu w porcie Horta z żałobną banderą.

Przy zwłokach na pokładzie trzyma straż warta honorowa.

(—) Kpt. Eibel.

HORTA, 17. 7. Zostało stwierdzone, że wypadek z samolotem »Marszałek Piłsudski« miał miejsce dnia 13 bm. o godz. 20 ej min. 10. Lotnicy dwukrotnie przelatywali nad Santa Cruz, szukając miejsca lądowania, przy samem zaś lądowaniu samolot nieszczęśliwie uderzył o mur, co spowodowało kapotaż i równoczesną eksplozję motoru.

## Tragiczny finał zbrodniczego wyścigu autobusów.

ŁÓDŹ, 17. 7. Na szosie Stryków — Zgierz wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa.

Kierujący autobusem szofer Daniel, Łuczyński, jechał z niedozwoloną szybkością, gdyż nie chciał się dać wyprzedzić pędzącemu za nim drugiemu autobusowi, który ze względów konkurencyjnych chciał prędzej stanąć na miejscu.

W pewnej chwili w świetle reflektorów Łuczyński zauważył rowerzystę, który, straciwszy orjentację, pędził wprost na autobus. Łuczyński skręcił tak nieszczęśliwie, że autobus wpadł do głębokiego w tem miejscu rowu przydrożnego i przewrócił się do góry kołami.

7 osób ciężko rannych natychmiast odwieziono do szpitala w Zgierzu. Jedna kobieta nieznanego nazwiska zmarła w drodze do szpitala. Kilkunastu pasażerów odniosło lżejsze obrażenia.

### Grób 39 marynarzy na dnie oceanu.

BUENOS AIRES, 17. 7. Niedaleko portu Valparaiso utonął grecki okręt transportowy »Abkao«. Z załogi liczącej 40 ludzi udało się uratować tylko jednego marynarza.

### ABY STWIERDZIĆ NIEDOŁĘŻNOŚĆ W ROBOTACH ULENOWSKICH.

WARSZAWA, 17.7. (wł.) W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Kielc, na zaproszenie magistratu kieleckiego, dyrektor stołecznej dyrekcji wodociągów i kanalizacji p. inż. Rapczewski. Wyjazd inż. Rapczewskiego do Kielc pozostaje w związku z ukończeniem robót ulenowskich.

## 19-a Loterja Państwowa

### 3-cia klasa — I-szy dzień

**3-cia klasa — 1-szy dzień.**

80.000 zł. wygrał nr. 133982.
40.000 zł. wygrał nr. 38936.
10.000 zł. wygrał nr. 164454.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 6337 135866.

2.000 zł. wygrał nr. 69875.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 16672 102892 105061.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 11835 82757 93706 106349 17384 177665.

Po 400 zł. wygrały n-ry: 7650 18332 24016 42413 44192 51152 60480 78502 104932 106061 108070 112807 126381 130346 134121 155470.

Po 300 zł. wygrały n-ry: 1695 6831 37529 39755 46398 54514 64370 67369 68039 73995 80013 80817 86140 91065 91952 94781 96581 109691 114818 120312 124866 129639 130424 132675 142026 146245 149353 150384 160544 181333 189044.

# Zwycięstwo Poincarego w parlamencie.

PARYŻ, 17.7. Posiedzenie izby poświęcone ratyfikacji umów dłużniczych z Anglją i Ameryką, było dosyć burzliwe.

Rozegrały się demonstracyjne okrzyki na cześć Poincarego, oraz przeciw niemu.

Poincare zakończył swoje kilkodniowe expose i postawił sprawę zaufania. Rząd zwyciężył 304 głosami przeciwko 239, zyskując większość 65 głosów.

W dalszym ciągu posiedzenia doszło do wymiany zdań między posłem socjalistycznym Blumem i Briandem.

Blum wystąpił z pytaniem do rządu, czy rząd francuski zdecydowany jest przystąpić do opróżnienia Nadrenji, bez czego nie może być mowy o zlikwidowaniu wojny.

Francja — wywodził Blum — zmuszona jest przystąpić do opróżnienia Nadrenji, gdyż w przeciwnym razie nie otrzyma gotówki z zagranicy.

Briand odpowiedział, że Francja zgodziła się na pertraktacje w sprawie opróżnienia Nadrenji i bada obecnie ewentualność mianowania komisji kontrolnej dla strefy zdemobilizowanej. Jeśli zachęcić będzie potrzeba opróżnienia Nadrenji, to Francja będzie musiała złożyć nowe ofiary dla idei pokoju.

# Groźny lokaut w Tczewie.

## 11 tysięcy robotników pod grozą utraty pracy.

Wszystkie fabryki oraz przedsiębiorstwa przemysłowe w Tczewie wymówiły dziś pracę robotnikom z 14-dniowym terminem

Powodem masowego wypowiedzenia pracy jest istniejący już od dłuższego czasu spór między pracodawcami a robotnikami o skalę płac zarobkowych.

Dotychczas robotnicy otrzymywali w Tczewie płacę według kategorji 2, mimo że rozporządzeniem ministerjum pracy Tczew zaliczony został do klasy 1-ej. Robotnicy odwołali się do sądu, który rozstrzygnął sprawę na ich korzyść.

W odpowiedzi na wyrok przedsiębiorcy ogłosili lokaut, wskutek którego około 11 tys. robotników za kilkanaście dni znajdzie się na bruku.

# Niezwykła katastrofa samochodowa

## Pasażerowie przebili głową dach limuzyny.

BYDGOSZCZ, 17.7. Jadący szosą opodal Kłobuczyna samochód kupca Skaja z Kościerzyna, przewrócił się wskutek pęknięcia opony i szybkiego zahamowania.

Znajdujący się w samochodzie Skaja z żoną, dyrektor Banku Ziemiańskiego w Grudziądzu Hereczyński i właściciel młyna Górny zostali wyrzuceni z siedzeń z taką siłą, że przebili głową dach limuzyny i upadli na szosę w odległości 5 mtr. od samochodu.

Wszyscy odnieśli ciężkie rany.

Samochód stanął w ogniu i w przeciągu kilku minut spłonął doszczętnie.

Rannych pasażerów odwieziono do szpitala.

# Fałszywy rabin ze Stanisławowa

## okradł bibljotekę uniwersytetu we Wrocławiu.

BYTOM, 17.7. Sądzono tu sprawę oszusta międzynarodowego, który podawał się za rabina i doktora filozofji Papo, a właściwie nazywał się Noteles i pochodził ze Stanisławowa.

Noteles okradł bibljotekę uniwersyteckiej szereg wartościowych dzieł, będących we Wrocławiu. — gdzie wypożyczych unikatami bibljograficznemi, z dzieł tych powymazywał pieczątki i sprzedał je.

Noteles został skazany na 13 miesięcy więzienia i 4 tygodnie aresztu, po których odsiedzeniu zostanie odstawiony do granicy polskiej

# Oryginalny pogrzeb cygana.

W Warszawie odbył się niezwykle oryginalny pogrzeb.

Mianowicie w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł cygan, lat 21 ,niejaki Leoncja Mineszko, który obozował na Marymoncie pod Warszawą. Przed wyprowadzeniem zwłok z kostnicy przy ul. Oczki, zebrała się liczna grupa cyganów, oddzielnie kobiety, oddzielnie mężczyźni z większą ilością wina. Przy otwartej trumnie zebrani raczyli się obficie winem, przyczem część wylewali na zwłoki. Wkońcu po wypiciu wina włożyli kilka butelek do trumny, a pod zwłoki kilkaset złotych gotówką przykryli trupa i odprowadzili na cemtarz prawosławny.

# „Burza nad Azją".

Zainteresowanie opinji europejskiej wydarzeniami na dalekim wschodzie rośnie z dnia na dzień. Sądząc z wiadomości, jakie otrzymała prasa paryska z Charbina, „burza nad Azją" zatacza coraz szersze kręgi. Według tych wiadomości, usuwanie sowieckich urzędników z instytucyj kolejowych na linji kolejowej wschodnio - chińskiej odbywa się w dalszym ciągu. Naczelnik chińskiej administracji kolejowej zaakceptował wszystkie dotychczasowe zarządzenia policji chińskiej, oświadczając, iż rząd sowiecki systematycznie naruszał obowiązujące umowy.

Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego, Wang, oświadczył przedstawicielom prasy, że Chiny nie są wrogo usposobione wobec sowietów, że jednak rząd nankiński nie zamierza dłużej tolerować agitacji komunistycznej w Chinach i dlatego postanowił położyć kres działalności emisarjuszy bolszewickich. Władze chińskie postanowiły w energiczny sposób wystąpić przeciwko sowieckim urzędnikom kolejowym dlatego, że urzędnicy ci rekrutowali się po większej części z ajentów rządu sowieckiego. Aresztowania wśród urzędników kolei wschodnio - chińskiej mają na celu zlikwidowanie „kolejowego ośrodka" propagandy bolszewickiej w Chinach.

Przed usunięciem sowieckiego dyrektora kolei Jemszanowa, władze chińskie obsadziły wszystkie urzędy telegraficzne i telefoniczne kolei wschodnio - chińskiej. Zarządzenie to było konieczne przez wzgląd na to, że bolszewicy korzystali z telefonu i telegrafu kolejowego dla celów propagandowych.

Dalszy rozwój wypadków na dalekim wschodzie zależny będzie przedewszystkiem od tego, w jaki sposób władze sowieckie zareagują na aresztowanie urzędników sowieckich i na objęcie administracji kolejowej przez chińczyków.

Są dwie w tym kierunku możliwości: albo rząd sowiecki ograniczy się do podjęcia kroków dyplomatycznych, albo też z bronią w ręku usiłować będzie odebrać chińczykom kolej wschodnio-chińską. Gdyby rząd moskiewski wybrał drogę drugą, sytuacja na dalekim wschodzie niewątpliwie stałaby się bardzo poważną.

(Ceps).



# Poprawa.

W więziennictwie polskiem praca istotnie wre. Wszystkie wysiłki skierowane są ku temu, aby poprawić człowieka.

— Mamy do czynienia — mówił mi jeden z wyższych urzędników tego działu — z elementem przedewszystkiem słabym, nieumiejącym sobie radzić w życiu, elementem, zdążającym w kierunku najmniejszego oporu. Zadaniem naszem jest jednostki te wychowywać odpowiednio — dać im w ręce jakieś atuty, wyuczyć czegoś, co da i im możność pracować uczciwie...

Pomyślał chwilę:

— Ale tu napotykamy nieraz takie trudności, z któremi poprostu walczyć nie sposób. Oto ma pan historję prawdziwą. Dwudziestoletni chłopak upił się i popełnił w karczmie zabójstwo. Były okoliczności łagodzące — dostał półtora roku więzienia. Odsiedział, nauczył się tu kowalstwa — poszedł. Dostał gdzieś we dworze posadę. Sympatyczny i pracowity chłopak zyskał sympatję. Ale po kilku miesiącach do dworu zgłasza się policjant, czy jakiś urzędnik z gminy zapytuje, jak się taki a taki prowadzi. Słowo do słowa i wyszło na jaw, że to zabójca. Oczywiście „zbrodniarza" trzymać nie chcieli. Jegomość znów jest na bruku. Znalazł znowu posadę. I tam znowu przyszła wieść o jego karze i znów go wypędzono. Tak powtarzało się cztery razy. Zrozpaczony wyszedł na gościniec i płatnął siekierą pierwszego spotkanego policjanta.

— Więc cóż na to robić? — pytam, wstrząśnięty tak nieskomplikowaną, zdawałoby się, historyjką.

— Niezbędne są domy pracy. Domy pracy z jednej strony, jako danie możności życia tym, którzy więzienie już opuścili — z drugiej zaś, jako kwarantanna, w której się będzie obserwowało, czy człowiek naprawdę jest bezpieczny dla otoczenia. Domy pracy po upływie pewnego czasu powinny mieć prawo wydawania za pośrednictwem odnośnych władz świadectw moralności, niejako całkowitego odpuszczenia win. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić spokojnie o tem, że przyczyniamy się do poprawienia ludzi.

— Więc domy pracy — pytam.

— Ależ te domy pracy siłą faktu stworzą konkurencję innym zakładom przemysłowym.

— Ma pan rację. To też dlatego domy pracy nie powinny wytwarzać artykułów pierwszej potrzeby. Powinny one raczej zwrócić się do produkcji towarów, któreby znalazły rynki zbytu poza krajem. Trzeba inwencji. Trzeba tę myśl opracować bardzo dokładnie ze stanowiska gospodarczego.

— A czy panu naczelnikowi nie przyszło i to do głowy, jako pewna wątpliwość, że w ten sposób każdy wypuszczony z więzienia byłby uprzywilejowany wobec tego, kto nigdy w więzieniu nie siedział. Pierwszy zawsze miałby pracę zapewnioną, drugi nieraz pozostaje bez roboty.

Myślę nad tem nieraz. Ale, proszę pana, ze stanowiska społecznego rzecz biorąc, trzeba ponieść pewne ofiary po to, aby wydrzeć zbrodniczości to, co się da jej wydrzeć. A po drugie — trzeba gospodarować w ten sposób, by wszyscy ludzie mieli pracę. Każdy ma do niej prawo. Ja muszę myśleć o ludziach powierzonych mojej opiece. Niech system ubezpieczeń myśli o innych.

A. U.

# Czego żądają pracownicy państwowi?

W ciągu dziesięciu lat istnienia państwa położenie pracowników państwowych stale się pogarszało, nie doznając ani zrozumienia ani życzliwości ze strony czynników miarodajnych za poprzednich rządów. Taki stan rzeczy szczególnie w chwili obecnego kryzysu gospodarczego i wzmagającego się podrożenia kosztów utrzymania wywołał wśród pracowników państwowych żywiołową chęć przypomnienia o sobie społeczeństwu, które z obojętnością przypatruje się, jak miljon ludzi (gdyż taką liczbę stanowią z rodzinami pracowicy państwowi) walczy z dnia na dzień z nieznośnemi warunkami bytu.

Pracownicy, zorganizowani w związkach, grupujących się około centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, odbyli cały szereg wieców we wszystkich ośrodkach Rzeczypospolitej i Warszawie, Łodzi, Lublinie, Katowicach, Cieszynie, Sosnowcu, Krakowie, Trzebini, Przemyślu, Toruniu, Grudziądzu, Tczewie, Grodnie, Białymstoku, Równem i innych.

Wiece poważne i rzeczowe w swoim przebiegu ujawniły rozpaczliwe wprost położenie licznych kategoryj pracowników państwowych.

Wszędzie na wiecach pracownicy państwowi domagają się:

1) wypłacenia w czasie jaknajkrótszym zaległego z r. 1928 dodatku mieszkaniowego;

2) uregulowania sprawy dodatków lokalnych (uzdrowiskowego, szkolnego i innych;

3) wstawienia do przygotowywanego budżetu niezbędnych sum na podniesienie uposażeń od nowego roku budżetowego zgodnie ze zwrostem drożyzny;

4)przystąpienie przez rząd do znowelizowania ustawodawstwa pracowniczego.

Wszędzie na wiecach pracownicy domagają się od zarządów głównych swoich związków i centr. komisji porozumiewawczej organizowania energicznej akcji,, celem uzyskania wystawionych żądań.

# Niezmordowani kapitaliści.

W Poznaniu odbył się zjazd zrzeszenia związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski. Zrzeszenie to obejmuje 1134 przedsiębiorstwa, zatrudniające 157,000 robotników, czyli 17 proc. całego stanu przemysłowo - robotniczego w Polsce (przeszło 900.000 głów). Zasiąg zrzeszenia obejmuje cały przemysł b. zaboru austrjackiego i b. zaboru pruskiego, wyłączając wielki przemysł górnośląski, przemysł cukrowniczy, spirytusowy, młynarski Wielkopolski i Pomorza.

W uchwalonych rezolucjach zjazd uważa za potrzebne zwrócić uwagę rządu na konieczność rozłożenia ciężarów podatkowych w ten sposób, by nastąpiło odciążenie nadmiernie obciążonej produkcji przemysłowej i handlu. Usunięcia wadliwych i gospodarczo szkodliwych systemów podatkowych, jak np. obecny podatek od obrotu. Energicznego przeprowadzenia oszczędności w administracji ubezpieczeń społecznych oraz niedopuszczania do wzrostu ciężarów socjalnych, już obecnie nadmiernych. Przedłużenia czasu pracy w przemysłach budowlanym i materjałów budowlanych, jako sezonowych, celem obniżenia dosztów budowy i zwiększenia zarobków robotniczych. Skasowania etatyzacji przemysłu w całym tym zakresie, w którym przedsębiorczość prywatną stoi na wysokości zadania gospodarczego.

Istotnie, kapitaliści w Polsce są niezmordowani w obronie swych praw!

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

Lipiec 18 Czwartek | Dziś: Szymona. Jutro: Wincentego. Wschód słońca 3.54. Zachód „ 19.48

## RADJO.

### WARSZAWA.

Czwartek, 18 lipca.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wystawa Poznańska mówi.
13.00. Kom.: meteor., nadpr.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. L. O. P. i Przeciwgazowej.
16.50. Program dla dzieci.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Co to jest telekino i telewizja".
18.00. Koncert solistów.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: rolniczy i meteor.
19.40. Nadprogram kom.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Psia krew".
20.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza".

### KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śląskiego.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Krak.
17.00. Muzyka płyt gramof.
17.50. Transm. z Poznania.
18.00. Transm. z Warszawy.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Odczyt z cyklu sportowego.
19.45. Nadprogram.
20.00. Lekcja praktyczna używanie telegraficznych znaków Morse'a.
20.30. Transm. z Krakowa.
22.00. Kom. meteor. i PAT. z Warsz.
22.45. Koncert.

# Fontanny na ulicach Kielc.

## Fatalny stan robót ulenowskich.

Wobec zbliżającego się terminu przyjazdu z Warszawy do Kielc specjalnej komisji rzeczoznawców do przejęcia od Ulenu robót kanalizacyjnych i wodociągowych w mieście, sprawa ta w ostatnich dniach nabrała szczególnej aktualności i jest szeroko omawiana, nietylko przez czynniki, bezpośrednio w tem zainteresowane, ale przez szerokie warstwy miejscowego społeczeństwa, które z nieodporności oczeku ją ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Wszystkie roboty, prowadzone przez firmę Ulen, jak już donosiliśmy, są skończone. Obecnie przeprowadzane są badania i próby.

Nie od rzeczy więc będzie stojąc obecnie przed dokonanym już faktem, faktem dla miasta niezmiernie ważnym, zastanowić się bliżej nad, tem, jak te roboty zostały przeprowadzone, i jakie miasto z tych prac, które pochłonęły setki tysięcy złotych, będzie miało pożytek.

Myśl tę w pierwszym rzędzie na suwa przed kilkoma dniami odbyte pompowanie wody, które nietylko potwierdziło dające się słyszeć już oddawna wśród sfer zainteresowanych i w gronie rady miejskiej obawy o należyte wykonanie robót, ale jaskrawo wykazało i zobrazowało haniebne wprost skutki bezmyślnego i niefortunnego prowadzenia tych robót.

W ubiegłą sobotę, jak już wspominaliśmy odbyło się próbne pompowanie wody. Ze źródeł w Białogonie, miejscowości oddalonej o 7 km. od miasta, poczęto pompować wodę jedną arterją, doprowadzając wodę do zbiornika przy ul. Prostej.

I cóż się okazało?

Zakopane na głębokości 1.50 cm. rury, wskutek dużych mrozów ubiegłej zimy, popękały.

Na skutek pompowania wytworzone w rurach ciśnienie znalazło ujście w miejscach popękanych.

Woda, przedostawszy się przez półtorametrową powierzchnię ziemi, potworzyła na ulicach piękne rozgałęziające się we wszystkie strony fontanny, które z miłym dla ucha przechodniów szelestem wytrys kiwały z niezwykłą siłą na wysokość kilku metrów.

Częste przestrogi, które rzucali na posiedzeniach rady miejskiej ro zumiejący i zdający sobie sprawę z wyniku tych robót radni nie znajdowały nigdy oddźwięku w łonie zarządu miasta, który na każde tego rodzaju oświadczenia, odpowiadał, że wszystko jest w porządku, że próby wykazały, że roboty prowadzone są dobrze, że mróz na głębokość 1.50 nie sięgnie i dlatego też nie ma o czem gadać.

Teraz dopiero, kiedy roboty są już skończone, obawy te mają uzasadnienie.

Lekceważąca gospodarka byłego kierownika miasta odbiła się w fatalny sposób na mieszkańcach.

Olbrzymie sumy, pochłonięte przez Ulena, poszły prawie na marne, bo któż może zaręczyć, czy rury w innych arterjach są całe?! Pokaże to zresztą najbliższa przyszłość.

Wobec zbliżającego się terminu przyjazdu komisji, na całej długości ulicy Sienkiewicza, przez którą doprowadzona jest do zbiornika arterja, wre gorączkowa praca.

Dzień i noc dokonywane są poprawki. Odkopuje się ziemię, wstawia się na miejsce popękanych nowe rury, znów się zakopuje i t. p.

Oto owoc dwuletniej przeszło kosztownej pracy!!!



(o) **Zakaz przywozu mąki.** Termin zakazu przywozu mąki pszennej i żytniej do Polski upływa z dniem 31 lipca b. r. Naczelna organizacja związków przemysłu młynarskiego wystąpiła obecnie do czynników rządowych z wnioskiem przedłużenia zakazu z uwagi na zagrażający import zbóż przy dostatecznej produkcji krajowej i wobec pokaźnych zasobów krajowego zboża. Zakaz ten, ze słusznych względów gospodarki społecznej i polityki aprowizacyjnej zostanie niezawodnie przedłużony. Załatwienia tej sprawy należy oczekiwać w najbliższych dniach.

## Z Kielc.

(k) **Zebranie b. więźniów politycznych.** W niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 14, odbędzie się ogólne zebranie człon. stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w Kielcach z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie z IV zjazdu, 2) sprawy organizacyjne, 3) sprawa zjazdu byłych bojowców i 4) wolne wnioski.

(k) **Wielka maskarada w sali teatru polskiego w Kielcach.** Komitet pomocy głodnym z. Wileńskiej, prowadząc w dalszym ciągu swą akcję, urządza w sobotę dn. 20 b. m. w sali teatru polskiego, wielki bal maskowy, uroznaicony fantową loterją i wieloma wesołemi atrakcjami.

(k) **Z teatru polskiego.** W piątek dn. 19 b. m. w teatrze polskim, odbędzie się koncert klasyczny z udziałem sławnej śpiewaczki Crawfford, znakomitego skrzypka prof. St. Frydberga i znanego tenora, wykonawcy pieśni i romansu Gustawa Banaszkiewicza, przy akompanjamencie fortepjanu prof. Pabisiewicza.

(k) **Nowy chór włościański.** W Leszczynach pod Kielcami pracuje obecnie nad zorganizowaniem chóru włościańskiego organista p. Pleniażek, który swego czasu tak świetnie postawił chór włościański w Masłowie. Należy się spodziewać iż dzięki tak fachowemu kierownictwu nie bawem będziemy się mogli poszczycić nową placówką śpiewaczą włościańską, równą masłowskiej.

(k) **Katastrofa na przejeździe.** Pociąg towarowy nr. 673, idący ze Skarżyska do Ostrowca, na przejeździe kolejowym między wsiami Rudką, a Boksycka, gm. Kunów powiatu opatowskiego najechał na wóz, powożony przez Andrzeja Szlamtę, mieszkańca wsi Losie pow. gorlickiego. Wóz został rozbity, a—Szlamta ciężko poraniony. Odwieziono go do szpitala kasy chorych w Ostrowcu.

(k) **Tragiczny wypadek.** W ub. poniedziałek o godz. 10 rano w Nowej Wsi pow. częstochowskiego. Wiśniewska Karolina wyszła z dziećmi na przechadzkę do lasu, a po przybyciu nad rzekę Wartę zmuszona była je przenosić pojedyńczo przez kładkę. Kiedy ochroniarka przechodziła z jednem dzieckiem, będąca na brzegu Dobosz Janina, lat 4, próbując sama przejść, o 3 mtr. od brzegu spadła z kładki do wody i utonęła. Zwłoki dziewczynki zostały wydobyte dopiero po upływie pół godziny.

# Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »Serce na uwięzi«
Kino „Wawel" »SZATAN PRERJI«.

## Ogólna.

(o) **Ograniczenie inwestycyj kolejowych.** Suma inwestycyj kolejowych na rok budżetowy 1929-30 ustalona została na 181 milj. złotych, zamiast 276.300.000 zł., przewidzianych ustawą skarbową. Suma ta prawdopodobnie powiększona zostanie o 12 milj. na zakup taboru kolejowego. Ogólna więc suma inwestycyj na bieżący rok budżetowy wyniesie 193 milj. zł.

W szczegółowym planie restrykcyj inwestycyjnych zmniejszone zostały pozycje na budowę nowych kolei: Bydgoszcz—Gdynia z 55 milj. do 23.900.000 zł. Herby — Inowrocław o 1 miljon zł. do 14.700.000 zł., Woropajewo — Druja z 2 milj. do 1.500.000 zł., Kalety — Podzamcze z 2.500.000 do 995.000 zł.

Tak znaczne okrojenie inwestycyj podyktowane zostało konieczności zaprowadzenia oszczędności w wydatkach inwestycyjnych państwa.

(o) **Statystyka przemytnictwa za czerwiec.** Jak widać ze sprawozdania okręgowego inspektoratu straży granicznej w Katowicach za czerwiec r. b., walka z przemytnictwem na pograniczu bynajmniej nie ustaje. W okresie sprawozdawczym przytrzymano 155 osób bez towaru, 206 z towarem; w 23 wypadkach skonfiskowano towar porzucony przez właścicieli, ratujących się w ucieczce, wreszcie za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 211 osób. Wartość ogólna skonfiskowanego towaru w miesiącu czerwcu wynosi około 300.000 zł. W końcu należy zaznaczyć, że w większości wypadków przemycano towary bawełniane, następnie wyroby tytoniowe i słodycze.

# Przedwakacyjne posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu miało charakter przedwakacyjny.

Wielu radnych nie przybyło na posiedzenie, a pozostali ać dekompletowali radę, co świadczy, że radnym śpieszy się już do słodkiego od poczynku nad modremi wodami naszych rzek.

Ponieważ odbyć się miały dwa posiedzenia rady jedno po drugiem, przeto posiedzenie zaczęło się z prze szło godzinnem opóźnieniem.

Punkt pierwszy porządku: drugie czytanie przepisów o budżecie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości i punkt drugi: drugie czytanie statutu o opłatach kanalizacyjnych spadły z obrad, gdyż komisje skarbowa i budowlana spraw tych jeszcze nie przejrzały.

Uchwalono w drugiem czytaniu statut związku międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza oraz postanowiono wypłacić kolonji letniej dla dzieci w Busku pożyczkę w wysokości 10.500 zł. jako udział miasta w kolonji.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa odroczenia wpłaty części podatku, o co zabiegają bracia Binderowie, od mającego powstać nowego kina przy ul. Warszawskiej nr. 2

Wpłata ta, sięgająca sumy 200 tys. zł. prolongowanaby była na 3 lata.

Po zreferowaniu tej sprawy przez r. Rzadkiewicza, r. Michel wysunął szereg wątpliwości prawnych do formy tej „pożyczki", zaznaczając, że rada miejska nie ma prawa prolongować wpłaty podatku od widowisk, który wpłacony jest za pośrednictwem przedsiębiorcy przez ogół obywateli.

Ławnik Fruchs wyjaśniał stanowisko magistratu w tej sprawie, stwierdzając, że wybudowanie nowego kina o 1000 miejscach będzie dla miasta źródłem poważnego dochodu.

Ostatecznie uchwalono sumę, która przewyższy 3 tys. podatku miesięcznie prolongować Binderom w ciągu 3 lat i od sprolongowanej sumy pobierać odsetki według norm banku polskiego.

Z kolei r. Salak referował sprawę „obwieszczeń" uchwał rady miejskiej. Poprzednia rada miejska uchwaliła swego czasu ogłaszanie uchwał w „Głosie Zagłębia", co r. Salakowi wydaje się niewłaściwem, gdyż „Głos Zagłębia" jest, bądź co bądź, pismem partyjnem, czemu r.r. Michel i Wolf energicznie zaprzeczają.

Magistrat obecny tedy, (aby był wilk syty i owca cała) proponuje publikowanie uchwał przez plakatowanie na mieście i wyłożenie ich w magistracie.

Wrócimy zatem do dawnych, dobrych czasów bębnienia po mieście, wszakże w zmodyfikowanej nieco formie.

Prezes rady, dr. Pawełek zarządził przerwę i zwołał w tej sprawie konwent senjorów.

Aliści, gdy przyszło do głosowania, P. P. S. opuściła salę, dekompletując radę, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Drugie posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się w pięć minut później. Ławy bloku bezpartyjnego świeciły pustkami. Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, że niema kompletu posiedzenie zostało zamknięte.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach odbędzie się jeszcze jedno, przedwakacyjne posiedzenie rady, poczem radni przez czas dłuższy od poczną po trudach i pracy.

### Z Sosnowca.

## Pod kołami pociągu.

W czasie manewrowania pociągu na terenach walcowni „hr. Renard“ zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią robotnika.

Robotnik Józef Łakomski, lat 32, zam. w Dańdówce (Szosowa 29), przechodził torem kolejowym do przeznaczonego mu miejsca pracy.

W tym momencie nadbiegł pociąg i Łakomski dostał się pod koła, doznając zmiażdżenia lewej nogi, prawej ręki, uszkodzenia podbrzusza i ogólnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do szpitala renardowskiego, gdzie nieszczęśliwy zmarł po kilku godzinach.

---

(s) **Rekrutacja górników i pomocy do Belgii.** W dniu 25 lipca r. b. (czwartek) o godzinie 10-ej rano w lokalu ekspozytury państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Zawierciu ul. Paderewskiego nr. 9 i w dniu 26 lipca rb. (piątek) o godzinie 8-ej rano w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu ul. Piłsudskiego nr. 16 tel. 34 odbędzie się rekrutacja górników i pomocy górniczej na wyjazd do robót w kopalniach belgijskich.

Kandydaci przy zgłaszaniu się na rekrutację winni przedstawić: 1) świadectwa z uprzedniej pracy w kopalniach węgla, 2) dowód osobisty lub wyciąg z ksiąg ludności z fotografją, poświadczoną przez policję, magistrat, bądź urząd gminy, 3) 3 fotografje, 4) zezwolenie z P. K. U. na wyjazd zagranicę tylko, o ile kandydat jest w wieku poborowym, nie został jeszcze przeniesiony do rezerwy, bądź został przeniesiony do rezerwy a nie ukończył 26 lat.

Podróż z utrzymaniem odbędą zakontraktowani na koszt pracodawców belgijskich.

(s) **Kradzież roweru.** Bronisławie Himelfarb (Swobodna 16) nieznany sprawca skradł rower z komórki.



## Redukcje personalne w kasie chorych w Sosnowcu w świetle prawdy.

(Artykuł nadesłany).

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Zagłębia“ pan poseł Bień uderza w wielki dzwon i odwołuje się do historji Polski, ażeby tem skuteczniej atakować pociągnięcia sanacyjne w instytucjach samorządowych na terenie Zagłębia.

Między innemi nie podobają się panu Bieniowi przeprowadzone w ostatnich miesiącach redukcje personalne w tut. kasie chorych, uskuteczniane rzekomo pod kątem widzenia usuwanie z posad ludzi z P. P. S. za ich przekonania polityczne. Tak przynajmniej twierdzi pan Bień, a udrapowawszy się w togę obrońcy uciśnionych i podeptanych rzekomo zasad wolności sumienia i przekonań politycznych „grozi dniem odwetu, oraz gniewem ludu „za krzywdę szerokich mas ludowych“.

Szumne to i buńczuczne ujmowanie sprawy nie odpowiada ani w przybliżeniu faktycznemu stanowi rzeczy, ponieważ jednak obliczone jest na wprowadzenie w błąd opinji publicznej, wymaga tembardziej rzeczowego wyjaśnienia.

Pan Bień z pewnością nie wierzy w argumenty, któremi stara się szczupłe grono czytelników „Głosu Zagłębia“ zasugerować, mówiąc o rzekomym ucisku i nietolerancji obecnego zarządu kasy w stosunku do pracowników, będących członkami P. P. S.

Prawdą jest, że od czasu powstania kasa tut. była bez przerwy wyłączną domeną wpływów P. P. S. i pod tym kątem widzenia prowadzona była cała polityka personalna. Dla przyjęcia do kasy miarodajnemi były nie kwalifikacje ogólne i specjalne, lecz przynależność partyjna. W ten sposób cały szereg posterunków w kasie zajęli ludzie bez niezbędnych kwalifikacyj. Pociągnęło, to za sobą przeładowanie instytucji nadmiarem personelu, powodując szafowanie groszem ubezpieczonych na cele bezproduktywne, nie mające z właściwemi zadaniami kasy chorych nic wspólnego.

Winą poprzednich rządów współwyznawców partyjnych pana Bienia jest zatem fakt, że w kasie tut. znalazł się nadmiar personelu bez przygotowania i kwalifikacyj, a przeprowadzana przez obecny zarząd redukcja personelu, mająca na celu obniżenie wydatków w ramach deficytowej poprzednio gospodarki do właściwych rozmiarów, jest niezodzownym nakazem chwili, jeżeli zamierzona sanacja finansów kasy ma być faktycznie przeprowadzona. Nie można zapominać, że spadek objęty po poprzednim zarządzie kasy wyrażał się sumą dwuch miljonów niepokrytych zobowiązań.

A jak te redukcje personalne są obecnie przeprowadzane?

Zapewnić możemy pana Bienia, że dzieje się to wyłącznie na podłożu rzeczowem. Brane są w rachubę; istotny rozmiar pracy w danym dziale, potrzebna ilość personelu, kwalifikacje ogólne i specjalne pracowników, użyteczność służbowa i wydajność pracy, stosunki rodzinne, lata służby w instytucji i t. p.

Nazwiska osób, nadających się do zwolnienia, podają zarządowi kasy interesowane wydziały kasy, względnie przeprowadzające reorganizację pracy komisje. Przekonania polityczne nie wchodzą zupełnie w rachubę,

Ze wśród ostatnio zwolnionych znalazło się wielu członków P. P. S., to następstwo partyjnej polityki poprzednich zarządów kasy, które ludziom nieodpowiednim, nie posiadającym niejednokrotnie dostatecznej biegłości w czytaniu i pisaniu, dawały przytułek w kasie w postaci posad urzędniczych.

Niech więc czytelnik osądzi, pod czyim adresem należałoby skierować gniew ludu, którym pan Bień tak bezkrytycznie szermuje, a w szczególności, czy pod adresem obecnego zarządu kasy, który przez rzeczowe redukcje personalne stara się jaknajwięcej grosza publicznego oszczędzić i zużytkować na właściwe cele kasy, t. j. świadczenia dla ubezpieczonych, czy też ten „gniew ludu“ winien dosięgnąć poprzednich włodarzy kasy, którzy — jak z powyższego wynika — nie dobro ubezpieczonych, lecz jedynie dobro członków P. P. S. i partji mieli na oku.

Kto wie, czy ten gniew ludu, którym pan Bień tak nieostrożnie grozi nie zwróciłby się w pierwszym rzędzie przeciw niemu samemu i jego towarzyszom partyjnym za krzywdzenie szerokich mas ludowych przez marnowanie grosza publicznego na cele partyjne.

**Obserwator.**

### Z Będzina.

(b) **Święto pieśni w Dobieszowicach.** W Dobieszowicach tow. śpiewacze »Jutrzenka« z okazji 5 lecia swego istnienia urządza w dniu 21 lipca b. r. »wielkie święto pieśni«, połączone z uroczystościami jubileuszowemi, na które złoży się prócz działu koncertowego i zabaw odznaczenie zasłużonych członków t-wa, pracujących na polu śpiewaczem w Dobieszowicach od chwili założenia »Jutrzenki«.

Aktu dekoracji dokona prezes związku t-w śpiewaczych woj. kieleckiego p. Kamieński, który specjalnie w tym celu uda się do Dobieszowic.

---

### Z Czeladzi.

(c) **Z zarządu miasta.** Na posiedzeniu w dniu 16 b. m. uchwalono: uruchomić od 1 września wieczorową dokształcającą szkołę zawodową, narazie z klasą pierwszą, z nauką rysunków i kreślenia, gdzie objęte byłyby zawody: ślusarski, tokarski, stolarski i inne pokrewne.

Postanowiono wystąpić do władz o udzielenie subwencji na zatrudnienie bezrobotnych, których w mieście obecnie jest 167.

Za udzieloną subwencję bezrobotni byliby zatrudnieni przy budowie ulic.

Do parku Kościuszki została doprowadzona woda z miejskiego wodociągu, urządzono hydranty do polewania alei, sadzawka zostanie napełniona wodą, a na kępie urządzona będzie fontanna.

(c) **Baczność pokątni bankierzy!** na posiedzeniu sądu grodzkiego w dniu 16 b. m. został ukarany grzywną 100 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu, oraz na uiszczenie 10 zł. opłat sądowych mieszkaniec Grodźca, Józef Duchniak lat 44, za to, że od pożyczonych pieniędzy pobierał 3 proc. miesięcznie.

(c) **Broniąc się, wolno zniesławić.** O stosunkach sąsiedzkich, panujących od szeregu miesięcy pomiędzy p. Pawłem Zmudą a p. Józefem Tokarskim, wie prawie cała miejscowa inteligencja, więc też nie od rzeczy będzie nadmienić, że prawdopodobnie nastąpił ich koniec w dniu onegdajszym, gdzie, po rozpoznaniu sprawy przez sąd i wyjaśnieniu świadków, oskarżony p. Zmuda został uniewinniony od stawionego mu zarzutu, a p. Tokarski zapłaci koszta sądowe.

---

## HRABIA MONTE CHRISTO.

19.

— Panie drogi — przemówił — niech się pan uspokoi. Bardzo możliwe, że syn twój nie spełnił jakiejś formalności na komorze, lub w urzędzie sanitarnym; w tym wypadku, po otrzymaniu wyjaśnień uwolnią go natychmiast.

— Co to jest? Co to wszystko znaczy? — zapytał Caderousse Danglarsa, marszcząc brwi groźnie.

— Czyż ja wiedzieć mogę? — odparł ten ostatni — wiem tyle, co i ty i nie pojmuję co się tutaj dzieje; dziwię się i przykre mi to jest bardzo.

Caderousse poszukał wzrokiem po sali Fernanda, lecz tego już tam ne było.

A wtedy cała scena dnia wczorajszego przedstawiła mu się w przerażająco jasnem świetle.

Nieszczęście otworzyło mu oczy.

— Ach! — rzekł stłumionym głosem — to są skutki wczorajszego żartu, tego żartu, którym zabawiałeś się wczoraj, a o którym dziś mówiłeś, panie Dantes. Jeśli tak, to biada temu, który aż tak daleko go posunął. Tego już za wiele!

— Bynajmniej — zawołał Danglars — wiesz przecież dobrze, żem podarł papier w drobne kawałki.

— Nie podarłeś go!... tylkoś go zmiął i w kąt rzucił. Pamiętam.

— Milcz, proszę cię. Nie mogłeś tego widzieć, bo byłeś pijany!

— A gdzie Fernand?

— Czy ja mogę wiedzieć? Musiał pójść za swoimi interesami. Ale dajmy pokój próżnej gawędzie, nieśmy raczej pociechę nieszczęśliwym.

W czasie tej rozmowy Dantes pożegnał każdego ze swych przyjaciół uściśnieniem ręki. Mercedes ucałował w czoło i oddał się jako więzień w ręce żołnierzy.

— Bądźcie spokojni, nieporozumienie wyjaśni się niewątpliwie i być może, że nie otworzą się nawet przedemną drzwi więzienia.

— Ręczę za to — rzekł Danglars który w tej chwili zbliżył się właśnie do miejsca głównego zamieszania.

Dantes zaczął schodzić po schodach, mając przed sobą komisarza, zaś dookoła siebie żołnierzy.

Powóz z otwartymi drzwiczkami stał już gotowy. Dantes wsiadł, a za nim żołnierze. Drzwiczki zamknięto i powóz potoczył się w stronę Marsylji.

— Żegnam cię, Edmundzie!... żegnam cię! — krzyknąć zdołała jeszcze Mercedes.

Więzień usłyszał jeszcze ten ostatni krzyk, który się wyrwał ze zbolałej piersi narzeczonej, wychylił się z powozu i zawołał donośnie:

— Do widzenia, Mercedes!

To były jego ostatnie słowa. Za chwilę powóz zniknął na zakręcie twierdzy Ś-go Mikołaja.

— Poczekajcie tu państwo na mnie — rzekł p. Morrel — biorę fiakra i jadę do Marsylji, by sprawdzić jakie są przyczyny tego wszystkiego, a gdy się dowiem — wracam natychmiast.

— Jedź pan, jedź! — zawołali wszyscy — jedź i wracaj conajrychlej.

Po jego odjeździe nastała chwila ogólnego osłupienia! Zwłaszcza stary Dantes i Mercedes byli oniemiali z boleści. W pewnym momencie spotkały się ich oczy, spojrzeli na siebie jak dwie ofiary jednym ugodzone ciosem i rzucili się sobie w objęcia.

Gdy się to działo, Fernand wrócił, nalał sobie szklankę wody, wypił i usiadł na krześle. Przypadek zrządził, że zajął sąsiednie krzesło, na którem spoczywała Mercedes.

Fernand, jakby strachem rzucony, cofnął się gwałtownie.

— A, jest przecież — rzekł Caderousse do Danglarsa — to on jest sprawcą tego wszystkiego niezawodnie.

— Wątpię — odparł Danglars — trochę jest on za głupi na takie rzeczy. W każdym razie niech grom uderzy w tego, co to zrobił.

A o tym, co był doradcą, nic nie powiesz?

— Na miłość Boską — oburzył się Danglars — gdybyśmy byli odpowiedzialni za wszystko co się tylko powie...

W czasie tego starcia, towarzystwo rozpatrywało wszechstronnie wypadek uwięzienia.

— A pan, panie Danglars, jakiego jesteś w tym względzie zdania — zapytał ktoś z tłumu.

— Moje mniemanie, że może miał na statku jakieś towary zakazane.

— Gdyby tak było, musiałbyś coś wiedzieć o tem, jako ajent handlowy.

— Ajent wiedzieć może o tem jedynie, co mu zadeklarują. Wiem naprz., że mamy duży ładunek bawełny, żeśmy go tu a tu wzięli, ale nic ponadto.

— A! przypominam sobie — zawołał starzec — Edmund mówił mi wczoraj właśnie, że ma dla mnie nieco kawy i trochę tytoniu, na statku ukryte.

c. d. n.

(c) **I koni bić nie wolno!** Za bicie koni biczyskami zostali skazani przez sąd grodzki na 5 zł. kary każdy dwaj wieśniacy: Antoni Duda lat 26, ze wsi Zendek pow. zawierckiego i Szymon Musiał lat 54 z Sączowa.

(c) **„Wystąpił do nas z karabinem, jak bandyta na kupców".** Za te i wiele innych słów, rzuconych pod adresem funkcjonarjusza p. p. będącego na służbie, zostali ukarani przez sąd grodzki dwaj mieszkańcy Bobrownik, Leon Mlodek i Józef Zaporowski, którzy będąc pod dobrą datą awanturowali się na ulicy, a na zwróconą im uwagę przez posterunkowego obrzucili go stekiem obelżywych wyrazów. Pierwszy, jako kilkakrotnie już karany za podobne wybryki, posiedzi miesiąc w więzieniu, a drugi 7 dni w areszcie i zapłacą po 5 zł. opłat sądowych.

## Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Kierownik komisarjatu, kom. M. Polakowski wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(d) **Protest robotników.** Na kopalni »Paryż« odbyło się zebranie robotników, celem zaprotestowania przeciwko wycofaniu z sejmu przez rząd projektu ubezpieczenia na starość.

Robotnicy uchwalili protest, w którym domagają się wprowadzenia ustawy ubezpieczenia na starość, z poprawkami wniesionemi przez centralną komisję związków zawodowych w Warszawie.

Protest z podpisami robotników przesłano do ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Na zebraniu uchwalono również zwrócić się do odpowiednich władz, aby zarządziły wybory zarządu w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu.

(d) **L. O. P. P. w Strzemieszycach.** Onegdaj w Strzemieszycach odbyło się roczne zebranie członków ligi obrony powietrznej państwa.

Przewodniczył p. E. Bagiński, sekretarzował p. J. Miedziejewski.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował inż. Winiarski, kasowe p. P. Maliszewski.

Członkowie komisji rewizyjnej na zebranie nie przybyli, wobec czego sprawozdania nie miał kto przedstawić. Po omówieniu kilku spraw, dotyczących organizacji towarzystwa, odbyły się wybory zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu zostali wybrani p. p.: E. Bagiński — prezes, inż Winiarski wice prezes, Wł. Berens — sekretarz, Maliszewski — skarbnik i W. Miedziejewski bez mandatu.

Do komisji rewizyjnej p. p: Dąbrowski Tarczyński, L. Berens, na zastępców: St, Miedziejewski i Fr. Gwiazda. Delegatem do komitetu okręgowego wybrano p. E. Bagińskiego.

(d) **Do aresztu na „przymusowe spanie".** Stanisław Garncarczyk, mieszkaniec Zagórza, będąc w stanie podchmielonym, awanturował się w urzędzie gminnym, za co powędrował na »przymusowe spanie« do aresztu policyjnego

# Z kopalni „Paryż"

Piszą do nas:

O trudnych warunkach życia robotników kopalnianych wiemy wszyscy. Składa się na to ciężka praca w podziemiach kopalni i nie wystarczająca na skromne utrzymanie rodziny — płaca.

Jeśli do tego dodamy różnego rodzaju protekcję i uzależnianie lepszych warunków pracy od przekonań politycznych i przynależności partyjnej to możemy sobie wyobrazić wytwarzającą się psychozę, zmierzającą do pchania robotników do komunizmu.

Wiadomo wszystkim, że dla znanych celów politycznych, endecja powołała do życia w Zagłębiu Dąbrowskiem, a między innemi i na kop. „Paryż" organizację faszystowską, niby „zawodową" pod nazwą „Praca Polska".

Organizatorami i opiekunami „Pracy Polskiej" są przeważnie nie którzy pp. inżynierowie, sztygarzy, dozorcy i t.p. i dla niejednego robotnika o słabym charakterze, stanowisko polityczne zwierzchnika decyduje o jego przekonaniu, ze względu na otrzymanie lepszej pracy.

Na tem polega istnienie „Pracy Polskiej". A faktów na to nie brak.

Ostatnio robotnicy kop. „Paryż", którzy należeli do „Pracy Polskiej" przekonali się o szkodliwej robocie i opuścili jej szeregi, wstępując do Z. Z. P..

Pozostał tylko w tej organizacji osamotniony prezes p. Grudziński Ignacy, który pracuje jako górnik, ale obiecano go zrobić dozorcą.

Choć stanowiska tego jeszcze nie dostał, co ma nastąpić w tych dniach ale zachęcony obietnicą, wygraża się robotnikom, że on pokaże, czy „Polska Praca" będzie egzystować na kop. „Paryż", czy inne organizacje.

Jeśli temi drogami idzie walka o wpływy — to fakt ten źle świadczy o lepszej przyszłości robotników i o unormowaniu się stosunków ekonomiczno - społecznych.

**Górnik.**

# Pod adresem urzędu górniczego w Dąbrowie.

W związku z naszemi artykułami o gospodarce na kopalni „Reden" w Dąbrowie i zatruwaniu gazem Dąbrowy przez kopalnię „Flora", okręgowy urząd górniczy w nadesłanem do redakcji wyjaśnieniu swojem stwierdza, że kopalnia „Flora" stosuje właśnie zasypywanie płonących zwałów piaskiem, co jest skutecznym jedynie środkiem zatamowania ognia.

Co się zaś tyczy warunków bezpieczeństwa na kopalni „Reden", to według urzędu górniczego są one dobre i „nie dają żadnych podstaw do alarmowania i „kiwania" na katastrofę z 1924 r.".

Wierzymy, że w jednym i drugim wypadku urząd górniczy interwenjował na miejscu i interwencja ta odniosła niewątpliwie skutek, wierzymy również, że ciężka praca sztygarów i personelu technicznego utrzymuje solidarnie z robotnikami bezpieczeństwo i ład, nieraz w najtrudniejszych warunkach, z narażeniem własnego zdrowia i życia.

Mieliśmy jednak wiele dowodów lekceważenia życia robotników ze strony zarządu kopalni, wobec czego każdy alarm, chociażby przedwczesny, ma swoje uzasadnienie.

W ostatnim wypadku przecież, na kopalni „Reden" chodnik miał być zamulony, a jednak postawiono tamę. Dopiero pożar skłonił zarząd kopalni do zamulenia źródła ognia.

Ostatniego, czysto retorycznego i niegrzecznego ustępu wyjaśnienia urzędu górniczego omawiać nie będziemy, gdyż sprowadziłoby to polemikę na nieodpowiednie tory. A sz. urzędowi górniczemu powiemy tylko, że oddać sprawę sądom zawsze mu wolno, nie wolno jednak grozić i straszyć, bo to nas nie rozczula. My zawsze zwrócimy uwagę na fakty, które miejsca mieć nie powinny. Sypanie piaskiem w oczy społeczeństwu pozostawiamy do użytku kop. Flory.



## Z Zawiercia.

(z) **Przejazd wojewody.** Wojewoda kielecki p. Korsak przejeżdżał przez Zawiercie, w specjalnie doczepionej salonce do pospiesznego pociągu o godz. 16.23.

Celem przejazdu p. wojewody jest sprawdzenie wszystkich dworców i sąsiednich posesji w województwie kieleckiem.

Na dworcu oczekiwał p. wojewodę p. starosta Cz. Kowalski.

(z) **Z magistratu.** Wczoraj na g. 20-tą została zwołana komisja, która pod przewodnictwem p. wiceprezydenta A. Mroza ma rozpatrzyć wynikły zatarg z właścicielami posesji przy ul. Wierzbowej, oraz załatwić wniesione pretensje przez właścicieli przy ul. Włodowskiej, którzy żądają zapłaty za teren zajęty pod chodnik.

(z) **Z policji.** Został spisany przez policję protokuł na Pudło Stanisława za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych.

Za zakłócenie spokoju publicznego został pociągnięty do odpowiedzialności Cyryl Bronisław, zam. przy ul. Blanowskiej 20.

(z) **Komasacja.** Pod przewodnictwem wicestarosty p. Langerta odbędzie się w dniu jutrzejszym dochodzenie wodno-prawne w związku z przeprowadzoną komasację w Łośnicach.

Przeprowadzenie komasacji w większem zakresie, na terenie powiatu zawierckiego jest bardzo pożądane, jednak władze trafiają często na upór zainteresowanych.

(z) **Wypadek na tartaku.** Szlachcic Szczepan, pracując na tartaku Libermana, obciął sobie palec u lewej ręki.

Właściciel tartaku złożył doniesienie o wypadku.

(z) **Kradzież w pociągu.** Rozenzweig Frojla, zam. przy ul. 11 Listopada 9, zameldował w policji, że w czasie przejazdu z Katowic do Zawiercia skradziono mu skradziona walizka.

Poszkodowany oblicza straty na 150 złotych.

# Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie powołując się, wzorem d-ra Bereśniewicza, na ustawę prasową, — w imię prawdy prosimy o umieszczenie w poczytnem piśmie pańskiem następującego wyjaśnienia:

Jako informatorzy korespondenta redakcji p. Marjana Szkoniera i obecni przy całem zajściu świadkowie, stwierdzamy, że stan faktyczny sprawy przedstawia się tak, jak to zostało zobrazowane w artykule „Lekarze zawierccy a społeczeństwo" w numerze 171 „Expresu" z dnia 29 czerwca r. b., a nie tak, jak gołosłownie i niezgodnie z prawdą stara się przedstawić p. d-r. Bereśniewicz w swojem sprostowaniu („Expres Zagłębia" Nr. 178 z dnia 7 lipca 1929 r.)

Dla dokładniejszego oświetlenia sytuacji i roli p. d-ra Bereśniewicza musimy opublikować inne jego posunięcia.

Oto po śmierci dziecka, kiedy d-r. Bereśniewicz z własnej woli i bezinteresownie odwiedzał chorą... starał się ją nakłonić do wydania mu piśmiennego zaświadczenia, któreby stwierdzałoby, że d-r Bereśniewicz swe odwiedziny lekarskie wypełnił z całą gorliwością i zjednał sobie tem całkowitą wdzięczność chorej.

Przeznaczenie takiego pisma dla prokuratora, który prowadziłby ewentualne dochodzenie z art. 497 kodeksu karnego, przewidującego więzienie do 3-ch miesięcy za nieudzielenie pomocy lekarskiej położnicy, jest aż nadto widoczne i najlepiej charakteryzuje faktyczny stan rzeczy.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku

**K. Piotrowski, W. Nowak.**

Zawiercie, 16.7.1929 r.

## Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Stanowisko dyr. miejscowego gimnazjum w Olkuszu, po p. Dubaju, który został wizytatorem szkół średnich w Łodzi, objął profesor tegoż gimnazjum, p. Jan Drozd-Gierymski.

(ol) **Agent od aparatów elektrycznych, czy oszust?** P. Zdechlik, fryzjer olkuski, zameldował w posterunku w Olkuszu, że 10/VI rb. zamówił u podróżującego przedstawiciela firmy »Sunarekex«, niejakiego Gustawa Lubelskiego z Warszawy (Dzielna 65 m. 35) lampę do naświetlania »Mignon« za cenę zł. 50. — Zamiast gotówki, dał weksle, które ów agent, podobno zaraz sprzedał innym osobom po niskiej cenie, przyczem aparatu nie dostarczył, p. Zdechlik ponadto dowiedział się, że rzekomy agent pobrał w Miechowie i Olkuszu należności i zadatki na lampy do naświetlania od innych fryzjerów i nikomu lamp tych nie dostarczył, pomimo dawno upłynionego terminu dostawy. Policja miejscowa robi w tej sprawie dochodzenie.

# Humorystyka.

### LOGIKA ORTOGFAFJI.

— Dlaczego piszesz „dziura" przez o kreskowane, a nie przez zwykłe u?

— Proszę pana, bo przecież dziura jest okrągła.

### OMYŁKA.

— Proszę pana, przyszedł jakiś biedny człowiek z drewnianą nogą.

— Proszę mu powiedzieć, że to omyłka. Nie zamawiałem nigdzie drewnianej nogi.

### SKĄDŻE MA WIEDZIEĆ?

— Panie gospodarzu mnie przecież wprost z sufitu pada deszcz na głowę, jak długo to będzie trwało?

— Skądże ja mam wiedzieć, zapytaj pan o to „Pima".

# Fatalna przygoda samochodowa w Truskawcu

## dwu dygnitarzy lwowskiej policji państw.

Silne wrażenie w Drohobyczu i Truskawcu wzbudziła katastrofa automobilowa, która spotkała dwu wysokich dygnitarzy policyjnych ze Lwowa i na szczęście zakończyła się bez ofiar, jedynie maszyna uległa poważnemu uszkodzeniu.

Oto komedant p. p. Lwów-miasto p. Reszczyński oraz zastępca komendanta wojewódzkiego p. Apaczyński w towarzystwie pań wybrali się na »majówkę« do Truskawca autem policyjnym, należącem do komendy miasta. Na drodze między Stryjem a Drohobyczem w tym dniu silnie obsadzonej przez furmanki chłopskie, z nieznanych narazie powodów nastąpiło wykolejenie się auta, które przewróciło się i spadło do rowu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszyscy pasażerowie wyszli bez szwanku, najadłszy się jedynie strachu, natomiast auto uległo b. poważnemu uszkodzeniu. Cały przód wozu, wachlarz oraz lampa zostały zniszczone. Przez całe dwa dni auto naprawiano, gdyż było niezdatne zupełnie do użytku.

Słowem ta miła wycieczka, przedsięwzięta rządowym samochodem przez dygnitarzy strudzonych urzędowaniem, skończyła się prawdziwie feralnie... dla skarbu.

# Czar celnie strzelonej bramki.

## Młody footbalista uprowadził pannę z zamożnego domu.

W domu pp. D. w Warszawie (Pańska 88) zaczął bywać zdolny footbalista warszawski, 22-letni Stanisław Małas (Al. Jerozolimskie 25).

Nie przychodził na pogawędki z papą, zamożnym przedsiębiorcą budowlanym, lecz odwiedzał przemiłą córeczkę, 19-letnią Lodzię.

— Skądże wytrzasnęłaś takiego junaka? — dziwił się ojciec.

— Ach, papo — odpowiedziała Lodzia — gdybyś wiedział, jak on znakomicie strzela bramki!

Ponieważ młodzieniec po za sportem nie miał określonego zajęcia, praktyczny ojciec dał mu wyraźnie do zrozumienia, że z wizyt będą nici.

Po tej przykrej rozmowie kawaler dał za wygraną.

Ale tylko pozornie bo oto, co zaszło:

Gdy w ubiegłą sobotę przedsiębiorca zajrzał do biurka, —stwierdzik brak 3.500 złotych. Było okrągłe 5 tysięcy, pozostało półtora. Złodziej zabrałby wszystko. Więc kto?

Sprawa wyjaśniła się jeszcze tegoż wieczora. Lodzia nie wróciła do domu.

Można sobie wyobrazić, co się działo w rodzinie. Pan D. zaalarmował policję, pozatem wszczął poszukiwania na własną rękę. Nie ulegało wątpliwości, że inspiratorem ucieczki był sympatyczny sportowiec.

Wczoraj rano, przechodząc ulicą Marszałkowską, przedsiębiorca spotkał pana Stasia na rogu Złotej.

— Gdzie córka?

— Nie powiem!

— Pogadamy na ten temat. Hej, taksówka!

Po chwili zajechali przed komisarjat. Młodzieniec przyznał się, że wie, gdzie jest panna, lecz bez jej zgody nie wymieni adresu. Ponieważ było zameldowanie o zniknięciu pieniędzy, zatrzymano go w areszcie, jako oskarżonego o współudział w kradzieży.

Policja odwiedziła mieszkanie kawalera. Było puste.

Wszystkie komisarjaty miejskie oraz podmiejskie posterunki policyjne wszczęły poszukiwania.

Jest to osoba wzrostu średniego, szatynka o czarnych oczach, rysy regularne. Ubrana była w płaszczyk garbadinowy i jasny kapelusz.

### URZĄD SKARBOWY PODATKÓW w Zawierciu.

## Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V 1928 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 31 lipca 1929 r. o godz. 12 rano przed Urzędem gminnym w Łazach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Jana Zawadzkiego celem pokrycia zaległości podatkowych.

| L. p. | NAZWA PRZEDMIOTOW | Oszacowanie | |
|---|---|---|---|
| | | Zł. | gr. |
| 1 | Fortepian | 1000 | |
| 2 | Kredens dębowy | 300 | |
| 3 | Stół dębowy | 30 | |
| 4 | Sześć krzeseł sprężynowych | 50 | |
| 5 | Dwie kanapy | 200 | |
| 6 | Sześć krów | 3000 | |

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 31 lipca 1929 r. od godz. 10 do godz. 12 rano przed Urzędem gm. w Łazach.

**Naczelnik Urzędu Skarbowego.**

Dnia 13-VII. 1929 r.

E. 1738/29.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II rewiru Zawierckiego A. KOSSEK zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej № 11 ogłasza, że w dniu 31 lipca 1929 r. od godziny 10 rano w Zawierciu przy ul. Kościuszki pod № 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Chirurgja„ a mianowicie: urządzenia składu aptecznego, oszacowanego na 800 zł. w 2-gim terminie i artykułów aptecznych, przyrządów fryzjerskich, mydeł toaletowych, perfumerji itp. w I-szym terminie ocenionych na 1695 zł.

Dnia 11 lipca 1929 roku.

**Komornik: A. KOSSEK.**

# Zycie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa, 17.7.

Nowy Jork 8.90
Londyn $43{,}26\frac{5}{8}$
Paryż $34.95\frac{1}{2}$
Wiedeń 125,55
Praga $26.58\frac{1}{2}$
Wiochy 46.65
Szwajcarja $171.53\frac{1}{2}$
Dol. War. pr. obr. $8.88\frac{2}{5}$
5% Poż. Dolarowa 61,00—61,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 42,00-42.52-42.-
4% Poż. Inwestycyjna zł. 106,50-106,75-106,50
$4\frac{1}{2}$% Ziemsk. Kredyt. 48,50—48,75
Tendencja: mocniejsza.

## AKCJE.

Warszawa, 17,7.

Bank Polski 161,00—161,50
Bank spół. zarobk. 78.50
Puls 8,—
Zieleniewski 120.00—121,—
Siła i Swiatło 125,50
Cukier 51,—
Lipop 29.—
Modrzejów 24,00
Norblin 160.00
Starachowice 26,25—26,75
Tendencja: utrzymana.

## GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 17.7.

Zyto 26,25—27,25
Pszenica 50.50—51.50
Jęczmień przemiał. 28.00—29.00
Owies 26.25—27,25
Otręby żytnie 20.00—21.00
Otręby pszenne 21.00—22.—
Mąka żytnia 70% 40,25
Mąka pszenna 65,% 75.50—77.50
Łubin żółty 40,00—45,—
Łubin niebieski 50,00—51,—
Tatarka 45,00—46,—
Siano luźne 10.00—11.—
Słoma pras. 5.75—6.50
Usposobienie spokojne.

### NIC DZIWNEGO.

— Niech Marjanna spojrzy, ile tu kurzu na tym fotelu.

— A cóż dziwnego, proszę pani, chyba od tygodnia nikt na nim nie siedział.

### NA LEKCJI LITERATURY.

— Panno Marjo, kiedy urodził się Mickiewicz?

— Skądże mam wiedzieć, kiedy tego niema w podręczniku.

— Jakto niema. Proszę spojrzeć, wyraźnie stoi: Mickiewicz 1798.

— Ach tak, a ja myślałam, że to numer jego telefonu.



## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania 100 prętów placu vis a vis nowej stacji Będzin. Wiadomość Zagórze, ul. Kamienna 6. Antoni Bromboszcz.

Do sprzedania piwiarnia w Grodźcu przy ul. Będzińskiej.

Sprzedam plac na Środuli. Wiadomość u gospodarza, Wapienna 1.

Sprzedam maszynę nową do wyrobu pończoch, skarpetek, szali rękawiczek oraz domek z placem. Sosnowiec, Robotnicza 15 na Konstantynowie Niziński.

Sprzedam wóz nr. 5 w dobrym stanie. Sosnowiec, Daleka 7. Orlacz.

Sklep galanteryjno-łokciowy z mieszkaniem do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka 11.

Plac sprzedam w środku miasta Sosnowca przy wylocie ul. Małachowskiego i Modrzejowskiej 471 m. kw. na ul. Zórawiej Wiadomość, Małachowskiego 28, dozorca.

### Posady i prace.

Szofer-ślusarz z dyplomem szkoły warszawskiej inżyniera Froma, poszukuje posady na samochody prywatne lub ciężarowe. Zgłoszenia, Expres Zagłębia, Będzin „M. K.".

Gospodyni z 3-ch letnią samodzielną praktyką na probostwie, z wieloletnią praktyką w charakterze bony, przyjmie posadę w solidnym domu, chętnie u starszego samotnego pana. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do oddziału Expresu Zagłębia w Kielcach, Kilińskiego 19 pod „Gospodyni".

Potrzebny subjekt fryzjerski na stałe, lub na 50%. Niwka Jabłoński.

Potrzebne jedna lub dwie panienki siostry za kaucją do księgarni na dworcu w Sosnowcu. Zgłaszać się, Sosnowiec, Sielecka 24. Szulc, telef. 7-96.

### Zgubione dokumenty.

Pietras Rudolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Zaginęła książka wojskowa wydana przez PKU. Jarocin na imię Wincentego Barańczyka.

Gadomski Stanisław, zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Barański Bronisław ur. 1904 r. zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, kartę mobil. oraz wyciąg z ksiąg ludności z gminy Książ Wielki.

Jan Książek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Walcownię Hr. Renard.

Chil Ber Fojgiel zgubił świadectwo przemysłowe IV kategorji wydane przez Kasę Skarbową II klasy w Zawierciu.

Gajdzik Agnieszka zgubiła książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Czeladź

Fijałkowski Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Marjan Maj zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. Hr. Renard.

Katarzyna Grondal zgubiła tymczasową legitymację wydaną przez magistrat sosnowiecki, oraz legitymację Związku Inwalidów Wojennych, wydaną w Sosnowcu.

Swagrzyk Filip zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Izrael Kotlicki zgubił książkę kasy chorych wydaną w Będzinie.

Chil Lejzor Ejzenfeld zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec.



Jerzy Walczak zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Bloch Symcha zgubił zezwolenie na sprzedaż zabawek wydane przez magistrat sosnowiecki.

### ROZNE.

Skradziono zaświadczenie nr. 180, wydane przez Starostwo Krzemienieckie, na imię Jerzego Smolina.

P. Marusiu! Dlaczego zostałem zapomniany. Czy nie otrzymam już żadnej wiadomości przed urlopem (sierpień), adres wiadomy. A. K.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko Chaim Englard wydany przez starostwo będzińskie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94